



Jarosław Dominiak prezes Stowarzyszenia Inwestorów Indywidualnych

Wokół
giełdy

www.forsal.pl

Inwestorzy powinni konsekwentnie realizować wymyślone strategie

Historia pokazuje, że nawet gdy emocje rządzą rynkami, to logiczne działanie w średnim i długim terminie zawsze przynosiło ponadprzeciętne zyski.

Skała, a raczej tempo spadku kursów akcji na rynkach kapitałowych zaskoczyło najbardziej doświadczonych inwestorów, na czele z uznanymi ekonomistami. Obecnie trudno namówić kogokolwiek na prognozowanie, jak dalej będzie się rozwijała sytuacja na giełdach. Media wpisując się w atmosferę strachu podsycają panikę artykułami, które dowodzą, jakoby kilkadziesiąt notowanych na warszawskiej giełdzie spółek było bliskich bankructwa. Z drugiej strony pojawiają się znani inwestorzy oraz zarządzający, którzy informują o wybiórczych zakupach skrajnie niedowartościowanych papierów.

Większość inwestorów straciło poczucie gruntu pod nogami. Trudno się dziwić, skoro legendarny szef Fedu przyznaje się, że nie rozumie sytuacji i zmienia diametralnie

swe poglądy, których nieustępliwie bronił przez wiele lat. Podstawowym pytaniem jest to, czy podejmować jakiegokolwiek ruchy, a jeśli tak to jakie?

Złotej rady nie ma. Zapewne strategii, które zakończą się sukcesem, można nakreślić wiele. Właśnie strategia jest dziś najważniejsza. Osoby, które poniosły straty, ryzykują dziś kolejny błąd, twierdząc, że jest za późno na działanie zgodnie z jakimś konkretnym planem. Przyjęcie własnego planu i jego twarde realizowanie ma przynajmniej dwie niezaprzeczalne zalety. W dużym stopniu pozwoli odciąć się od emocji, których każdy inwestor ma w chwili obecnej w nadmiarze, i wymusi analizę sytuacji, zweryfikuje skłonność (lub jej brak) do podejmowania ryzyka, określi horyzont inwestycji, zmusi nas do przeglądu portfela.

Choć trudno się zupełnie odciąć od tego, co czujemy, spoglądając w notowania, to trzeba podjąć próbę i wyrzucić z głowy żal i chęć rewanżu na rynku. Historia zapisana w wykresach na przestrzeni lat pokazuje, że nawet gdy emocje rządzą rynkami, to logiczne działanie w średnim i długim terminie zawsze przynosiło ponadprzeciętne zyski w sytuacji zbyt przesadnego przewartościowania akcji. Z drugiej strony euforia zakupów, kiedy wyceny nie mają nic wspólnego z fundamentami i perspektywami spółek, musi się skończyć dużym spadkiem. W obrazie dzisiejszego rynku nie ma nic nietypowego, co wskazywałoby na to, że mechanizm rynkowy miałby się popsuć tym razem. Dlatego też z tej zawieruchy najlepiej wyjdą osoby, które konsekwentnie tę prawidłowość postanowią wykorzystać. ■